

TADEUSZ MROCZEK
ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, życie polityczne, praca zawodowa

Kariera osoby bezpartyjnej w PRL

Jeżeli [ktoś] chciał być na wyższym stanowisku, no to jednak trzeba było być w partii. Ja nie byłem w partii nigdy. W LPBM-ie nigdy propozycji nie miałem, żebym się zapisał do partii. Byłem w firmie szanowanym przez dyrekcję pracownikiem, zapisania się do partii nie miałem. Potem jak byłem w Zjednoczeniu, to byłem w bardzo dobrej komitywie z sekretarzem naszej organizacji partyjnej. On był naczelnikiem Wydziału Zaopatrzenia, ja byłem naczelnikiem Wydziału Produkcji, no zawsze mieliśmy tam do pogadania. On mówi: „No zapisałyś się do partii.” Ja mówię: „No wiesz, no nie, jakoś jeszcze nie dojrzałem.”

Była grupa tych partyjnych, on był tym sekretarzem, chodził do komitetu i dostawał wytyczne. U nas nie było, powiedzmy, specjalnego wyróżniania [partyjnych]. Jak mówię, sam sekretarz ze mną był na „ty” i w porządku, byliśmy kolegami. On był partyjny, ja byłem bezpartyjny i nie chciałem być partyjny, on wiedział, że ja nie chcę należeć do partii i koniec. A na tematy polityczne w ogóle żeśmy nie rozmawiali.

Żadnego dyrektorskiego stanowiska nie [miałem], no ale jako ten naczelnik Wydziału Produkcji w Zjednoczeniu to byłem figurą. Przyjeżdżali ci wszyscy dyrektorzy do Zjednoczenia, no to zaraz do mnie przychodzili, no i dzień dobry, a tego... A zresztą premię podpisać dyrektorowi przedsiębiorstwa no to ja musiałem, bez tego nie dostał. Jak przyjechałem do firmy, no to: „Proszę bardzo kawkę, a może kieliszeczek, a to, a tamto.”

Data i miejsce nagrania	2019-04-17, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"